



PISMO PROGRAMOWE
2024 ROK/XXXIII

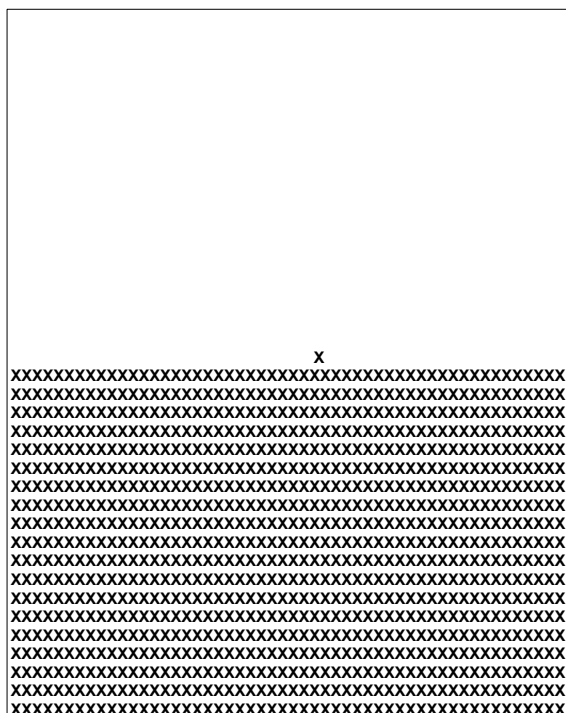
nieregularnik
<http://sztukaosobowa.pl>

SŁOWO EWANGELII – (Ef 3, 14-21)

„Bracia: Zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego, by potężnie wzmocnił się wewnętrzny człowiek. Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości zakorzenieni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Boga. Temu zaś, który mocą działającą w nas może uczynić nieskończenie więcej niż to, o co my prosimy czy rozumiemy, Jemu chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia wieku wieków! Amen.”

zawartość numeru

- 1/ {poezja wizualna} - z cyklu - "Pustynia"
- 1/ PROGRAM
- 2/ {poezja} - „Ręka Boga”
- 2/ {poezja} - „CZAS I WOLA”
- 3/ {poezja} - „--- --- minął dzień”
- 3/ {poezja} - „--- --- czy wiesz”
- 4/ {poezja} - „Nie bardzo...”
- 4/ {poezja} - „UWAGA MEDIA!”
- 5/ {artykuł} - „Pan Jezus na pustyni
- 8/ {poezja wizualna} - z cyklu - "Pustynia"
- 8/ NOTA AUTORSKA



Rmk {poezja wizualna} - z cyklu - "Pustynia"

PROGRAM PROGRAM PROGRAM

Czas sztuki wobec tylko samego czasu potencjalnej dostępności, ogranicza się do czasu powstania dzieła i jego otwartej historii, toteż promieniowanie dzieła zaczyna dopiero oddziaływać i roznosi się na przyszłość, może ograniczoną trwałością materiału, z jakiego zrobiony został przedmiot tej sztuki. Ale sztuka nieprzedstawiana, niematerialna, ale ukazywana w postaci idei, przekazu czy powiązana z działaniem najlepiej praktycznym, ponieważ wynika z idei Dobra, będzie jakoby trwalsza. I piękno które wynika z takiego źródła, będzie miarodajne... i tylko takie. Sztuka oparta na programie nie jest paradygmatem skończonym, ale ciągle otwartym, aż do powiedzmy skromnie - do swojego czasu, gdzie wartość będzie przez rzeczywistość, atrakcyjność dla innych osób aktualna, potrzebna.

A nawet wtedy, kiedy ta wartość będzie jeszcze wśród ludzi rozróżniana... Ponieważ swoje nieprzystępne warunki stawia nam już dzisiejszy ziemski padół.

Chociaż w samej podstawie taka sztuka potrafi na wieki zawrzeć moc twórczą, którą posiada, gdyż jest ona nierozdzielna, ze względu na bliskość i odpowiedniość tautologiczną wobec prawdy o rzeczywistości. Jej podstawowych przesłanek i najwyższych treści. Tam gdzie sens i przetrwanie, nawet całości, nas wszystkich i wszystkich rzeczy, spraw, ma nieodwołalne przeznaczenie. Gdzie wartości Bożego ekwiwalentu wspomnianych prawd stanowi miejsce odniesienia.

Dlatego nawet kiedy świat nie chce już sztuki, co tu mówić - pobożnej, wprowadzając na jej miejsce apokaliptyczny lęk i obawy, to jednak szczęście jest po naszej stronie. Albowiem sztuka z nośnikiem sacrum jest mierzona na wieki, przetrwa dalej, będzie taka zachowana na wieczność i zostanie udostępniana społeczności zwycięskich Chrześcijan i rzeczywiście ludzi dobrej woli, w najpiękniejszej galerii nieba.

Ręka Boga

Dosięgalność
spraw
Bożych
jest
sprawą
bezwarunkową
i
bezwzględną
łaską
niczym
niespodziewany
sноп
światła

odległość
ów
koniec
i
początek
powodem
przyjścia
prawdy

dlatego
prawda
nasza
nie
ukrywa
się
w
niespełnieniu
ale
w
drodze
albo
jest
od
zaraz
czy
też
jednakże
tak

także
przez
ostateczność
niebywałą
sprawiedliwość
ale
i
wolność

światła
wobec
ciała

stąd
ten
Boży
gest
wieńczący
każdą
poważną
miłość
miłość
ogłaszająca
nade
wszystko
BOŻE NARODZENIE
i
ALLELUJA!

CZAS I WOLA

nic
innego
nie
potrzeba
mrocznej
nocy
czy
światłości
światła
by
poznany
w
Bogu
nie
dostrzegał
duszy
swego
świata

na
czas
życia
który
stoi
tyka

czyli
pora
która
wołą
się
przystroi

oto
DUSZA

zawiera
się
w
tym
zamyka
a
jest
otwarta
milczy
gdyż
pragnie
ciszy
wyłonięj
z
ciszy
która
trwa
tak
dla
wierności
i
nie
utruty
daru
wielkiej
miłości

--- ----

minął
dzień
dzień
jeszcze
jeden
dzień
z
tych
wszystkich
jakie
dozwoliłeś
mi
Panie

w
tym
właśnie
obok
dobrej
nocy
dzień
długi
cały
dzień
jak
życie
na
niepokój
czyli
ostrożność
aby
osiąść
Twój
pokój
i
nasłuchiwanie
co
przerasta
i
przenika
serca
do
dna
do
końca
dnia
by
noc
Twoja
zamknęła
ten
sens
niesprzeczenie

--- ----

czy
wiesz
wiem
ale
o
czym
nie
wiem
o
chwili

która
 teraz
 odpowie
 co
 zaczyna
 co
 mija
 co
 ponawia
 co
 przechodzi
 co
 twoje
 co
 dla
 mnie
 co
 do
 Ciała
 i
 Duszy
 największe
 zawsze
 i
 wszędzie

więc
 cisza

Nie bardzo...

nawet
 głód
 czy
 woda
 pokarm
 i
 mieszkanie
 czy
 niedopis
 więc
 aresztowanie
 niemoc
 władzy
 albo
 niby
 sama
 władza
 czy
 też
 nie
 potrzeba
 nie
 dostęp
 czy
 po

prostu
 zniewolenie
 tak
 piękna
 więc
 poza
 dla
 nic
 takie
 dziś

UWAGA MEDIA!

dzisiaj
 tak
 jutro
 albo
 jeszcze
 dziś
 inaczej
 mówi
 głos
 o
 nas
 do
 nas
 przez
 grzechu
 obietnic
 historię
 ciągle
 powtarzany
 przez
 obie
 strony
 skarżypyty
 nieustannie
 wytykany

w
 różnych
 mediach
 bez
 uwagi
 bez
 żadnej
 duchowej
 powagi
 dla
 ilości
 razy
 powtarzany

dlaczego?

a propos
 dzienników Radia i TV

Pan Jezus na pustyni

Pustynia. Jeśli człowiek decyduje się spędzić jakiś czas na pustyni, odludnym miejscu, gdzieś geograficznie położonym na Ziemi, musi to być decyzja wyjątkowa. Jeśli czyni tak z pobudek mistycznych, religijnych wówczas w zamyśle będzie to odpowiedzią na doniosłość Ducha i Jego bezprecedensowe wołanie. Ten Duch pierwotnie był związany przez wyrażenie się z duchem Ojca. Następuje wielka Emanacja, Duch Święty wkracza w osobowe dzieje świata, Emanuel... - Wyznacza dalej dwuetapową historię odkupienia i zbawienia... Od preegzystencji Ojca do stworzenia Adama i Ewy, narodzin Mesjasza oraz Jego ofiary. I dalej do drogi wyzwolenia, czyli powstania Kościoła. Pustynia - wołanie tajemnicze kierujące ludzką istotą ku rzeczywistości ostentacyjnie samotnej, na bezludnym, jakby zarezerwowanym tylko dla jednego człowieka, osoby miejscu-świecie. Dla bycia w taki sposób, w takim miejscu, jakby dla podjęcia pewnej pierwotnej preegzystencji, w sytuacji człowieka już po upadku, pozbawionego czegoś istotnego – przebóstwienia w stworzeniu – bliżej, sięgającego samego istnienia Boga. Oraz Adama, który na moment przed poznaniem Ewy, był sam. Ale i Ewa, która mogła być przed rozpoznaniem Adama samotna. Dlatego wstawienie się człowieka w rzeczywistość na pustyni, od tego czasu, jest motywowane najpierw postawą adoracyjną, aby po grzechu pierworodnym przybrać jeszcze postawę pokutną... oraz uświęcającą. Pustynia wypływa z tego i taka zostaje. Nic więcej, nigdy więcej odejścia od prawdy, czyli odejścia od wiary w Boga, nigdy więcej grzechu jak powie św. Jan Chrzciciel... Wyrzeka tak pustelnik i odległy od Ziemi Świętej riszi i jogin, kontemplujący Wielką Świadomość - Ja jestem! Ja jestem wobec...! Takie spojrzenie będzie szukane i zapytywane przez pokolenia pierwszych ludzi idących nawet całe życie taką drogą. A więc pustelnicy - anachoreci lub eremici. Albo inaczej - postrzegając sens w czasowym, ale wystarczająco długim czasie przebywania osobno – w wystarczającym okresie jak Jezus 40 dni, a później odchodzący na chwilę tylko na niewielkie odosobnienie... A także później św. Franciszek wysyłający braci po głoszeniu Słowa, na tymczasową pustelnię, dla wytchnienia... Pozostają Kameduli, Karmelici, Trapiści, inne zgromadzenia pustelnicze i poje-

dynczy anachoreci i eremici, utrzymując pierwotną drogę Ojca i tę jedyną pustynię, z osobowym programem, którą Jezus podjął i zrealizował, pozostawił w ekstremalnym wydaniu, jako drogę zazwyczaj nie do końca do naśladowania... Realność wyrzeczenia i to tak ogromnego była całkiem możliwa do przeprowadzenia. Nawet współcześni jogini potrafią utrzymać taką ascezę przez 40 dni bez wody i jedzenia, a nawet dłużej... Ale ostatecznie nie chodzi o pokonanie ciała, lecz współpracę duszy z ciałem.

Pan Jezus, przy osobistym wystąpieniu na pustyni jako anachoreta, przebywając na niej bez eremu, w ekspiacji Ducha, w dalszej realizacji, głosząc przez nauczanie Słowo Boga - wchodzi w historię zbawienia, łączy życie samotne z życiem społecznym, ażeby dać esencję życia samotnego i społecznego w ujęciu integrującym wszystkie aspekty i potrzeby zachowawcze ludzi, którzy przychodzą na świat, są dziećmi, później dorosłymi, przeżywają osobistą egzystencję ażeby zachować się w wierze objawionej. On chociaż jest Bogiem, jest także człowiekiem. Podejmuje drogę czasowego wyrzeczenia się kontaktów z jakimkolwiek człowiekiem, wstrzemięźliwość i niespożywanie jakiegokolwiek pokarmu i picia wody. Ażeby doświadczyć siebie jako Jezusa.

Ta decyzja była poprzedzona przebywaniem Jana, krewnego Jezusa na pustyni Judzkiej. - - Wymiar kończący linię proroków Starego Testamentu / sam św. Jan Chrzciciel mówi, że nawet nie jest prorokiem, jest odnowicielem Przymierza i jeszcze odnowicielem pustelnictwa, odejścia wszystkich czasów, może jedynym prawdziwym tego typu pustelnikiem Starego Testamentu. Podejmuje pokutę i nawołuje do nawrócenia wobec Ojca, dzięki wstawiennictwu Ducha. - Występuje na otwarcie nadchodzącego właśnie losu Mesjasza. Który to wymiar za chwilę będzie wyznaczać pory roku i daty powtarzanych do końca świata świąt, upamiętniających zbawczą drogę...

Tak więc Duch Boży wyprowadza Pana Jezusa na pustynię. I jak pisze św. Marek / 1,12 / - „I zaraz Duch prowadzi Go na pustynię. I przez czterdzieści dni kusił Go szatan na pustyni. I żył wśród dzikich zwierząt, a usługiwali mu aniołowie.”

Co to jest przebywanie na pustyni? Czy pustynia to pokój i wytrwałość, szczęście i oczekiwanie na przyjście Pana, walka o przetrwanie, wodę i chleb, walka o osłonę przed przyrodą? Czy też

wyrazić można tylko tak: jest to trwanie na rozmowie z Panem. Nieustanne nawracanie. Utrzymywanie stałej duchowej uwagi; modlitwa - Kiedy pogoda graniczy z chłodem lub żarem słońca... Dokuczliwość małych owadów czy insektów, zagrożenie od strony zwierząt, brak wody - pragnienie nie mogą człowieka do końca zdominować. Chwile duchowego spokoju, mistyczne uniesienia do Ojca i nawet wtargnięcia diabła w sferę ducha i myśli, a nawet ciała. Więc walka dwuwymiarowa – w materii świata i ducha.

„Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: «Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem». Lecz On mu odparł: *«Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych»*.” Mt 4, 3-5.

Zamienić kamień na chleb należy do procedury magów. Zamienić jakiś przedmiot na całkiem inny przedmiot... Wskazuje to na duchowość szatana, która opiera się także na duchowości złych szamanów i aby nadać prawidłową kolej rzeczy Jezus odsyła stawiany problem do wewnętrznej prawdy, gdzie wypowiedź, każde słowo człowieka znającego prawdę oczyszcza złą relację. Jednakże tak naprawdę samo posiadanie wewnętrznej prawdy już nie wystarcza, potrzebny jest większy sens wyrażony w słowie, potrzebne jest oznajmienie. A realizacja cudu dokonywanego przez Jezusa będzie dziwne przebiegać w linii przedmiot taki-przedmiot zamieniony na taki sam lub niewiele podobny. W sensie – potrzebny był jeden lub kilka chlebów aby rozmnożyć je, na wiele takich samych chlebów lub rozmnożenie ryb z ryby. Przemiana wody w wino zamienia ciecz na inną ciecz...

Kamień to kamień, a chleb to chleb. Dla dzieł stworzonych zamiana, wydaje się nie jest właściwa, każdej rzeczy przysługuje przeznaczenie dane każdej rzeczy / nie poruszając zagadnienia alchemii ciała, która jest wpisana w Boże stworzenie /. Ale nie tylko, Jezus tę relacyjność odsyła do słowa, słowa zapisanego słowa objawionego. Szatan w tym momencie zapomniał o tym fakcie, albo nie bierze tego pod uwagę, skracając prawdę, którą przecież zna... prawdę zna jako prawdę wszystkich prawd, oraz tę właściwą i stąd nic już nie wie, bo prawdę duchową już dawno odrzucił, oraz tę objawioną z wiary, więc ciągle z tego zła o wszystko nieustannie od nowa się pyta... Swoje pytanie utwierdzone jest w wiedzy ogólnej, już nierozpoznającej Boga, a prawda pochodząca z tego miejsca, ziemi, na pustyni Judz-

kiej, być może wydaje się szatanowi zbyt mało wyraźna... Ale któż to jest Jezus? Człowiek i Bóg? W tym „spotkaniu” uwyraźnia się diabelskie przesłanie – chwalić się mocą i bronić własnej władzy.

Jezus odpowiada bezpośrednio na istotę wiary i miejsce wiary w Boga. - Najpierw trzeba wiernie wierzyć aby móc dobrze żyć. Żyć ostatecznie. Wtedy twoje życie będzie Bożym cudem. Zamieni serce kamienne na serce z ducha i miłości. A chleb codzienny nie stanowi ostatecznego warunku. Tak jak śmierć głodowa św. Maksymiliana Kolbe w obozie zagłady, za życie drugiego brata.

Jezus przebywając na pustyni rozmawia przede wszystkim ze swoim Ojcem, modli się do Niego. - Ojciec, Jezus, mesjasz na pustyni. Takie odniesienie jest warunkiem esencjalnym.

Potem to zagadnienie zostanie pogłębione poprzez wypowiedź Jezusa: *"Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu". Rzekli więc do Niego: "Panie, dawaj nam zawsze ten chleb!" Odpowiedział im Jezus: "Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie". J 32-35.*

Diabeł nie ustępuje zadaje dalsze pytanie... nie tylko pytanie, ale pokazuje swoją władczą siłę – zabiera /wirtualnie i astralnie, do miejsca np. najbardziej upragnionego - sugestia autora/ Jezusa do Miasta Świętego, Jerozolimy i stawia na naróżniku świątyni „i rzekł Mu: «Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: *Aniołom swoim rozkaże o Tobie, a na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień*».” Na co odrzekł mu Jezus: *"Ale jest napisane także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego*.” Mt 4,6-7

W tym przypadku można przypuszczać, że tego rodzaju zadanie, próba podana przez złego, wywodzi się z doświadczeń złych mistyków tybetańskich lub amazońskich, chińskich magów czy arabskich i nie tylko, co zgadzało by się z wykładnią o globalnej syntezie wyrazu składającej się na moc i wiedzę złego ducha. Syntezie sił połączonych – szatana duchowego i sumy szatana ludzkiego i niekoniecznie szatana. Którą to sprawę w tym miejscu się sugeruje... Albowiem znane są od wielu epok praktyki szamanów, złych jo-

ginów którzy potrafili skakać z bardzo dużej wysokości do rzeki lub jeziora, nie czyniąc sobie krzywdy... Lecz energia i odpowiednia sprawność pochodziła, w takim przypadku, nie z czystej jogi lecz z wybitnie magicznych ćwiczeń... Na pustyni Jezus słyszy wszystkie te strony i określa ich moc i posiadanie... I nie pójdzie z nimi w zawody...

Pan Jezus potrafił / jak później wykazuje Ewangelia / uniknąć wrogiego ataku - zrzucenia w przepaść przez wrogów, dzięki woli i sile wyrazu, która pozwoliła Mu odejść z miejsca zagrożenia bez trudu...

I trzecie kuszenie.

Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: *«Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon»*. Na to odrzekł mu Jezus: *«Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz»*. „Mt 4,8-10

I jeszcze raz diabeł przesadził – próbował oddać Jezusowi wszystkie królestwa świata ich przepych i bogactwo. A przecież świat nie należy do niego, ani go stworzył, ani ocali.

I nade wszystko pora skończyć rozmowę gdyż ostateczna własność to właśnie cały świat, a świat należy do Boga, a nie do stworzonego z woli Boga buntownika. Taki jest wymiar tronu Boga. Taki jest też wymiar pustyni.

Wzięła chwila wytchnienia. - Przystąpili do Niego aniołowie, którzy Mu służyli... Do czasu... albowiem taka jest pustynia... Jak czas, który jest w trakcie, czas który natychmiast przebywa odległość... między niebem, a ziemią. Ale pustelnik się nie porusza jest zanurzony w czasie i miejscu w którym jest. Jeżeli ktoś chciałby mówić coś innego o pustyni, że jest to oaza tylko ciszy i spokoju bardzo się myli... Pustynia jest sroga, nie powinien o niej pisać ani stanowić, ani wyznaczać ramy ten kto nigdy na niej nie był... Pustynia nie jest jednak własnością pustelnika. W pustce i przestrzeni określa sytuację duszy, która ma rozumnie spostrzec cokolwiek, a to cokolwiek okazuje się że jest najważniejsze.. - Każde cokolwiek jest tutaj najważniejsze. Ponieważ wszystko, jak i każda rzecz jest wartością. Duch i Byt. I na każde spostrzeżenie, które jest spotkaniem z wielką rzeczywistością Ducha trzeba teraz odpowiedzieć. Często wobec bezsilności, ale ocalającego trwania... Na pustyni uwyrażnia się właśnie jej ogrom czasu i przestrzeni... duchowej

wobec bytu tutaj i bytu ostatecznego. Bo to jest miejsce odpowiedzi, tej jedynej, tej każdej i samo stanowiącej sytuacji... Pustynia więc zaprasza, nie odstrasza... lecz w osobistej częstce i wymiarze zobowiązuje każdego wiernego. Chociażby w małej częstce...

Wzięte z pustyni zachowania i "pozostałe" życia Jezusa dobrze, bo na skutek prowadzenia przez Ducha Świętego, wykorzystywane jest w realizacji innej wieloaspektowej drogi ewangelicznej, kaznodziejskiej i misyjnej, gdzie odosobnienie spaja się z życiem czynnym, kontemplacją i milczenie zachodzi działaniem i wspólną modlitwą, ale integruje się z liturgią... Lecz podstawą pozostałe asceza. Bo pustynia była dla Jezusa chwilą ważną, częścią niepoślednią, przygotowaniem do działalności nauczyciela i wykonania Ojcowskiej misji. Więc pustynia pierwsza to miejsce radykalnego odejścia od społeczności, miejsce przebywania z aniołami, wobec Boga, świętych i krzyża ojczyzny oraz całego świata, wśród nocy i dnia, zwierząt i innej przyrody, pogody oraz możliwości przetrwania. Obecności wody i pokarmu, daru chleba z kosza pielgrzyma, które to w tym przypadku zostały wyrzeczone. Ale pierwotna troska o odzienie i czystość ciała, ukrywa się w porannej rosie, lub rzadkim strumieniu, resztę zapewnić z ociąganiem może Cywilizacja - zawężająca przestrzeń, wprowadzając media. Lecz Oko Opatrzności spogląda z góry wobec czystości i przejrzystości ducha. I tak wobec czystości ciała. Dla większej chwały sprawy i Boga! I zachowuje tę częstkę, pozwala w niej być... jako akceptacja takiego życia, a współczesność? Tak, tutaj wyznacza swoje medialne i gospodarcze prawa, wprowadzając elementy komfortu. Ale stawia problem wobec innych, na równi z innymi, przez administracyjnie określenie możliwości stałego zameldowania na podstawie warunków do zamieszkania, a nie wobec zaszczynnego pustelniczego stanowienia i jeszcze niepewnej lub niepośledniej „własności” pustelnika.... Stąd, idąc dalej, własność rzeczywistej pustelni nie powinna być własnością osobistą /tylko pustelnika/, lecz Kościoła.

Jaka jest wartość takiego przedsięwzięcia? Bytowania na pustyni?

Bytowania gdzie stanowienie duchowe, poświęcenie i walka bytowa miesza się z walką z demonami. Dbałość o odosobnienie z troską o łączność z Kościołem, z Matką Kościoła. Reszta istotna to pogodzenie natury i współczesności – miejsca i mediów. Współczesny pustelnik żyjący

na pustelni jest żywym ogniem, które potrzebuje połączenia z innymi w Kościele... niezależnie czy jest osobą konsekrowaną, czy nie... Jest osobą może nie w każdym przypadku w stanie duchowym, ale uduchowionym na pewno. - W procesie samostanowienia, w programie osobowym, wyznawania wiary i potwierdzenia wobec, niezależnie od miejsca przebywania... W potrzebie samostanowienia materialnego dla zaspokojenia chleba powszedniego i ubezpieczenia zdrowotnego... Niezależnego przyjęcia przez biskupa miejsca jako swojego dziecka, pytania o posiadanie rzeczy podstawowych, także czy posiada trwałą pustelnię... i jeszcze doczesnej pamięci od strony... Na stronie starań do konsekracji pustelniczej... na podstawie tak mało praktycznych wskazań¹ nieobliczalnie długodystansowych... A jednak *"Jedni drugich brzemiona noście."* A więc jest to sprawa uczniów, naśladowców Jezusa – na bezwzględnej pustyni... ale na łonie Kościoła. A więc w szczególnym miejscu poświęcania się, ofiarowania Bogu. Czy czegoś ci potrzeba – być czy nie być?! – W tym doświadcza się szczęśliwej tajemnicy Kościoła, który i tak przetrwa do końca świata, gdyż nie wstydzi się krzyża. I w odkryciu sekretu – odnosi się do światła... Świadomości – jestem wobec innych i czasu – od początku świata, do czasu Jezusa, Wielkiej Przemiany, przez narodzenie Pana, przebywania na pustyni, Jego działalności i dalej do czasu Paruzji. Chociaż przez śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie. Jakże szczęśliwe, jakże rozpoznane. Ale oczekujące na odpowiedź człowieka, wybierającego sacrum, albowiem diabeł się wyrzuca... a człowieka błogosławi. Na potwierdzenie wymiaru określającego nie tylko przez powtórne przyjście Pana...

Przestrzeń świata, i bezprecedensowa obecność Boga. Wypełnienie czasu świata przez Boga... Okazuje się, że świat taki, w swojej historii, od odpowiedzi ludzkiej zanika, w każdym wymiarze, przez niewierność, więc powtórna ingerencja – przyjście syna Bożego na ten właśnie świat, aby ostatecznie dopełnić wierność samego Boga. I taką wartość zawiera pustynia – wierność. Możesz i powinieneś znosić wszelkie trudy, nie obawiać się walki, ale się uśmiechać, ale nie ustąpić, na czas jaki jest ci dany na niej przebywać, czy własna śmierć, czy sekularyzacja... trwać, wszędzie gdzie jesteś, oddawać hołd Panu Bogu, słuchać Mu. Adorować.

Aby piękno tej drogi zawsze nas uprzedzało.

[illegible]

x

{poezia wizualna} - z cyklu - "Pustynia"

NOTA AUTORSKA

Ryszard Marek Kędzierski (1957r.).
Artysta-redaktor Sztuki Osobowej. Autor zawartych w nume-
rze prac. Przebywa na pustelni.

SZTUKA OSOBOWA

© by Sztuka Osobowa 2024r.

Adres redakcji:
SZTUKA OSOBOWA
Cisewie 37 (pustelnia)
83-440 KARSIN
pomorskie
TEL. KOM.: 517 198 674

email: sztukaosobowa@gmail.com
<http://sztukaosobowa.pl/>

red. odp. Ryszard M. Kędzierski

PRENUMERATA wydania papierowego, za pośrednictwem redakcji.
Pismo wydawane jest bez korekty językowej.

Nakład: nieograniczony
Format zapisu pliku cyfrowego: PDF

ISSN 1426-0158

1 WSKAZANIA DUSZPASTERSKIE dotyczące stanu dziewic, stanu wdów, pustelnic i pustelników (DLA KOŚCIOŁA W POLSCE)